Rok III. Nr. 121. Sosnowiec, czwartek 24 maja 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.

Demokratyczny organ niezależny.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Ko... Zawiercie, Piłsudskiego 5, tel. 97.

Plenarne posiedzenie sejmu.

Sejm odrzucił projekty rządowe podatku gruntowego i budynkowego.

WARSZAWA, 23.5. (wł.) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmu wicemarszałek Zacharjasiewicz wyraził ubolewanie wskutek aresztowania przez władze policyjne w dniu wczorajszym, zamiast posła Władysława Baczyńskiego, komunisty wydanego przez sejm sądom, posła ukraińskiego Lwa Baczyńskiego i domagał się od władz rządowych zadośćuczynienia. W odpowiedzi marszałek Daszyński uznał wywody wicemarszałka Zacharjasiewicza za słuszne i przyrzekł poczynić odpowiednie kroki.

Po dłuższej dyskusji nad projektami rządowemi, dotyczącemi podatków gruntowego i budynkowego przystąpiono do głosowania.

Większością 40 głosów projekty rządowe zostały odrzucone.

Za uchwaleniem tych projektów głosowały kluby: Jedynki, ZLN., Ch. D. i żydzi.

W końcu posiedzenia marszałek Daszyński oświadczył, że w imieniu rządu przybył do niego min. spraw wewn. gen. Składkowski i wyraził ubolewanie z powodu aresztowania przez policję posła Lwa Baczyńskiego oraz przyrzekł wdrożyć dochodzenie, celem należytego ukarania winnych.

O godz. 7 m. 30 marsz. Daszyński posiedzenie zamknął, wyznaczając następne na dzień 29 maja.

O poprawę bytu urzędników.

Delegacja funkcjonarjuszów państwowych w sejmie.

WARSZAWA, 23.5. (wł.) Dziś przed południem przybyła do gmachu sejmowego delegacja ogólnego zrzeszenia związków i stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Delegację przyjęli prezes komisji budżetowej poseł Byrka oraz poseł Diamant i wysłuchali sprawozdania o położeniu materjalnem funkcjonarjuszów państwowych i żądań na tle poprawy ich bytu.

Delegacja domaga się ogólnego uregulowania poborów, waloryzacji poborów w stosunku do płac pobieranych w roku 1924, wypłaty 43 proc. otrzymywanych poborów z tytułu wyrównania dodatku na mieszkanie, a w końcu zaproponowała utworzenie na terenie sejmu międzyklubowego zrzeszenia posłów, będących urzędnikami lub emerytami państwowemi.

Prezes komisji pos. Byrka oświadczył, że większość komisji zajmie stanowisko życzliwe wobec postulatów urzędniczych, atoli niektóre żądania przekraczają możności finansowe skarbu.

Zwycięzcy południowego Atlantyku przylatują do Warszawy.

WARSZAWA, 23. 5. (wł.) Znani lotnicy francuscy Coste i Le Brix, którzy pierwsi przelecieli Atlantyk w południowej jego części, a następnie urządzili lot naokoło świata, przylatują jutro o godzinie 6-ej wieczorem do Warszawy.

Do Warszawy lotnicy przylatują z Bukaresztu, przyczem mają zamiar oblecieć wszystkie stolice Europy.

Zabawią w Warszawie przez piątek, poczem w sobotę rano wyruszą do Kopenhagi.

Powszechne żądanie wznowienia międzynarodowej kontroli zbrojeń germańskich.

BERLIN, 23.5. Z nadeszłych tu doniesień z Londynu, Paryża, Brukseli, Rzymu i Nowego Jorku wynika, że tło polityczne afery wybuchu fosgenu, magazynowanego w Hamburgu, jest przedmiotem zainteresowania gabinetów nietylko europejskich, ale i za oceanem.

Polityczny charakter katastrofy hamburskiej wynika z artykułu 8-go traktatu wersalskiego, zezwalającego niemcom na produkcję fosgenu jedynie w ograniczonej ilości dla celów przemysłowych przez dwie fabryki.

Firma »Stolzenberg« nie była uprawniona do produkcji fosgenu, nie miała ona również prawa eksportować tego artykułu, co wyraźnie zabrania uchwalona na żądanie konferencji ambasadorów niemiecka ustawa o produkcji i handlu materjałami wojennemi.

Wobec niewątpliwego złamania przez Niemcy zobowiązań, na podstawie których w dniu 1 stycznia 1926 roku zniesiona została w Niemczech międzysojusznicza kontrola wojskowa — polityczne i wojskowe koła państw międzysojuszniczych zastanawiają się nad tem, jak donosi »Morning Post«, czy należy podjąć kroki dyplomatyczne, by za pośrednictwem ligi narodów przeprowadzić w Niemczech kontrolę w dziedzinie rozbrojeniowej.

Lot polski

Warszawa — Angora — Teheran.

WARSZAWA, 23.5. wł. Czynione są przygotowania do lotu trzech polskich samolotów z Warszawy do Angory i Teheranu. Lot ten dojdzie do skutku prawdopodobnie w najbliższym czasie, przyczem jedynie nie jest jeszcze pewne, czy aparaty polskie lecieć będą tylko do Angory, czy też stamtąd dalej do Teheranu. Kierownikiem tego lotu będzie szef departamentu lotnictwa wojskowego pułk. Rayski. Razem z nim poleci szef gabinetu ministra spraw wojskowych, podpułk. Beck. Lot odbędzie się na aparatach polskich systemu Potez XXV z polskiej fabryki samolotów w Białej Podlaskiej z motorami, wykonanemi w polskiej fabryce Skody w Okęciu. W locie wezmą udział trzy aparaty tego systemu. Prawdopodobny odlot w ciągu najbliższych 10-ciu dni.

Zbrodniczy zamach na pociąg.

WILNO, 23. 5. (wł) Wczoraj o godz. 1-ej w nocy między Okielnikami a Oranami niewykryci sprawcy położyli pomiędzy szynami sztabę żelazną. Pociąg towarowy, zdążający z Warszawy nieomal nie najechał na przeszkodę. Dzięki tylko czujności maszynisty, który wczas zdążył zatrzymać pociąg, uniknięto katastrofy.

W związku z tem władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie w celu wytropienia sprawców zamachu.

Wagon motorowy Kraków — Zakopane.

KRAKÓW, 23. 5. (wł.) Wczoraj przybył do Zakopanego wagon motorowy, który został nabyty przez polskie koleje państwowe w Kolonji za 200 tys. zł. Wagon ten rozwija szybkość 60 — 70 klm. (godz.), zawiera 80 miejsc. Cena biletu wynosi 16 zł. 16 gr.

Wyjeżdża on z Krakowa o 6-ej po poł. a z Zakopanego o 8-ej rano.

Zjazd komunistów w Oliwie.

GDAŃSK, 23. 5. W Oliwie pod Gdańskiem toczą się obrady konferencji delegatów oddziałów komunistycznej partji Polski, przy dziale około 30 delegatów.

W obradach bierze udział przedstawiciel G. P. U. oraz 2 przedstawicieli trzeciej międzynarodówki.

Konferencja ta jest dalszym ciągiem odbytej przed paru tygodniami konferencji pod przewodnictwem posła Warszawskiego.

Centralny zarząd partji komunistycznej Polski zostanie podobno przeniesiony na teren wolnego miasta Gdańska.

Wyjazd ks. biskupa Bandurskiego.

WARSZAWA, 23. 5. (wł) Ks. biskup Bandurski opuszcza jutro Warszawę, udając się do Wilna.

Obiad na cześć p. Vondraczka,

tłumacza dzieł polskich na język czeski.

WARSZAWA, 23.5.(wł.) Wczoraj wieczorem polski klub literacki podejmował obiadem w salonach hotelu »Polonja« przybyłego do Warszawy p. Franciszka Vondraczka, zasłużonego tłumacza dzieł literatury polskiej na język czeski.

Dziewczynki giną.

WARSZAWA, 23. 5. (wł.) Dziś rano wyszły z pensji p. Strauchowej przy ul. S-to Jerskiej dwie 10 letnie dziewczynki Bermanówna, wysoka blondynka i Stokfederówna niska szatynka i do godz. 10 wieczorem nie wróciły, ani też na ślad ich nie natrafiono.

Zrozpaczeni rodzice proszą o wiadomość: Warszawa, Nalewki 58, telefon 189-69.

Jeszcze jedna męczennica polska.

MOSKWA, 23. 5. Z Witebska donoszą, ze rozstrzelano tam nauczycielkę polską, pochodzącą z Wilna, Jadwigę Szaleńską, jako podejrzaną o szpiegostwo na rzecz Polski.

Aresztowanie komunistów w Berlinie.

BERLIN, 23.5. (wł.) Policja berlińska rozwiązała zgromadzenie, zwołane przez bawiących tu komunistów polskich. Rozwiązanie nastąpiło wskutek zgłoszenia zgromadzenia pod fałszywą nazwą, podania fałszywego celu i charakteru zebrania.

»Lokal Anzeiger« donosi, że policja aresztowała 26 komunistów, którzy odstawieni zostali do prezydjum policji, w celu stwierdzenia ich tożsamości. Okazało się, że większa część posiadała fałszywe i nieważne dokumenty. Dochodzenie trwa.

Przyjaźń polsko-chińska.

PEKIN, 23.5. (wł.) Delegat Rzeczypospolitej Polskiej w Chinach p. Karol Indor podpisał traktat przyjaźni i traktat handlowy z Chinami.

Prasa donosi, że...

— Powołując się na starszliwą katastrofę w Hamburgu «8-Uhr Abenblatt« domaga się zaopatrzenia wszystkich mieszkańców Niemiec w maski gazowe.

To, co się zdarzyło w Hamburgu — pisze dziennik berliński — może w każdej chwili powtórzyć się w każdej innej części Niemiec. Szczególnie południowo - zachodnich i środkowych Niemczech oraz w Berlinie, gdzie mieszczą się przedsiębiorstwa niemieckiego przemysłu chemicznego, powinno rozbrzmiewać hasło: »Ile członków rodziny — tyle masek gazowych«.

— W procesie o sabotaż w Zagłębiu Donieckiem, rozpoczął się właściwy przewód sądowy. Jeden z głównych oskarżonych inż. Borezowski przyznał się do winy, oświadczając, iż był członkiem grupy kontrewolucyjnej, otrzymywał pieniądze od dawnych właścicieli kopalni, przesyłał im wiadomości i brał udział w szkodliwej dla kopalni działalności.

Berezowski w interesie i na podstawie wskazówek byłych właścicieli ukrywał bardziej wartościowe szyby przed eksploatacją, eksploatował z wielkim nakładem nie rentujące się szyby, w roku 1921 zatopił jeden z bogatszych szybów i wreszcie w roku 1922 założył organizację sabotażową, wzamian za co od stowarzyszenia b. właściciele kopalni otrzymał z zagranicy ogółem 175 000 rubli.

— We Lwowie wykryto nową aferę szpiegowską zakrojoną na olbrzymią skalę, przyczem odbyły się liczne rewizje i aresztowania, we Lwowie, Stanisławowie, Czortkowie i innych miejscowościach Wschodniej Małopolski.

Wiadomość o wykryciu nowej afery szpiegowskiej, czwartej z rzędu w ciągu dni kilkunastu wzbudziła wielkie zaniepokojenie opinji publicznej. Należy stwierdzić, że żadne z państw nie jest omotane tak silnie siecią szajek szpiegowskich, jak Polska, jak równie faktem jest, że w żadnem państwie szpiegostwo nie jest karane tak łagodnie jak w Polsce. Wschodni nasz sąsiad np. karze u siebie szpiegostwo śmiercią.

— W Moskwie zakończyły się procesy kilku wyższych kierowników przemysłu sowieckiego. Sąd najwyższy skazał byłego dyrektora twerskiej fabryki budowy wagonów, Filipowa, na 10 lat więzienia, byłego kierownika wydziału ubezpieczeń trustu cukrowniczego Trockiego — na 8 lat więzienia i kilku innych inżynierów na krótsze kary więzienne.

— Komitet organizacji międzynarodowego kongresu pokoju w Warszawie, który rozpocznie się w końcu czerwca rb. przystąpił do opracowania uroczystości związanych z pobytem gości zagranicznych w Warszawie.

Na kongres przybędzie około tysiąca delegatów 29 państw. Otwarcie kongresu nastąpi w obecności prezydenta Rzeczypospolitej przy udziale członków rządu.

— Kurs czerwońca spada w Rosji katastrofalnie, zwłaszcza na prowincji. Włościanie w wielu miejscowościach nie chcą przyjmować waluty papierowej i usilnie skupują złoto przedwojenne, co spowodowało z kolei znaczny wzrost cen złota.

— Okropny wypadek wydarzył się wczoraj w Borzęcinie Dużym pod Warszawą.

Małżonkowie Dziekańscy udając się na pole, pozostawili w domu bez żadnej opieki 4-letnią córeczkę Marję, która bawiła się w kuchni.

Po paru godzinach zabawy dziewczynce zachciało się jeść. Podeszła więc do komina i zdjęła czajnik z gotującą się wodą. Przechyliła go do ust i... okropny krzyk przeszył powietrze. Nieszczęśliwa padła nieprzytomna na ziemię.

Gdy wkrótce potem rodzice powrócili do domu, na środku kuchni ujrzeli leżącą córkę. Nie żyła już.

Grób w szufladzie komody.

— We wsi Lućmierzu pod Zgierzem, wykryto zbrodnię, której podłoże jest niezwykłe i romantyczne.

Córka jednego z zamożniejszych gospodarzy tej wsi, 19-letnia Władysława Jędraszkówna utrzymywała stosunek miłosny z Antonim Kowalczykiem. Kiedy Kowalczyk, którego w międzyczasie powołano do wojska, oświadczył po powrocie, że jej nie kocha, Jędraszkówna która czuła się matką, udała się do Łodzi do pokątnej akuszerki, Pauliny Bejmanowej, która wywołała sztuczne poronienie Jędraszkówna zwłoki dziecięcia zabrała do domu i nie chcąc się z niemi rozstawać, ukryła je w szufladzie komody, przysypując cienką warstwą ziemi, tworząc w ten sposób jedyny w swoim rodzaju grób. Nad tym grobem dziewczyna żarliwie się modliła. Pewnego dnia jeden z domowników poczuł trupi zaduch, wydobywający się z komody. Otwarto szufladę i ku przerażeniu obecnych, pod warstwą ziemi znaleziono zwłoki dziecka.

Jędraszkównę aresztowano. Aresztowano również Bejmanową.

Porażka nacjonalizmu niemieckiego.

Jak się powszechnie spodziewano, walna bitwa o mandaty do parlamentu Rzeszy niemieckiej i sejmu pruskiego dała znaczny przyrost mandatów żywiołom skrajnie lewicowym. Mniejsze lub większe straty poniosły wszystkie prawie partje mieszczańskie, zarówno o zabarwieniu radykalnem, jak umiar kowanem i prawicowem.

Największą klęskę poniosła skrajna prawica, reprezentowana przez t. zw. niemiecko - narodowych, będących wyrazem najbardziej wojującego, najbardziej rozwydrzonego nacjonalizmu.

W depeszach podaliśmy zyski i straty poszczególnych partji, oraz ich obecny stan posiadania w dwu największych instytucjach prawodawczych państwa. Cóż mówią owe cyfry poza tym oczywistym faktem, że w ostatnim okresie czteroletnim nastąpiło w Niemczech, we wszystkich prowincjach, jak po wsiach, tak i w miastach widoczne przesunięcie sił społecznych na lewo...

Sięgnijmy nieco wstecz. Przecież na obecny stan rzeczy złożyła się treść życia niemieckiego dziesiątka lat powojennych. Wielka wojna już dawno się skończyła, ale Europa wciąż jeszcze żyje pod znakiem jej skutków moralnych i materjalnych.

Pierwsze lata powojenne przeszły w Niemczech w atmosferze gorączki. Z jednej strony krańcowe hasła radykalne, z drugiej — nacjonalistyczne, podsuwające myśl o odwecie, działają podniecająco na masy. Ten czad powojenny utrzymują i wyzyskują stronnictwa z różnem powodzeniem, zależnie od zmiennych konjunktur gospodarczych i politycznych.

Ale stan podniecenia nie może trwać wiecznie.

Poprzednie wybory do parlamentu dały przewagę nacjonalistom, dzisiejsze — lewicy, ponieważ w międzyczasie prawica nie omieszkała dostarczyć swym przeciwnikom szeregu argumentów na swą niekorzyść. Nie można bezkarnie, do nieskończoności operować hasłami wojny odwetowej, skoro samo życie grawituje ku pokojowi.

Poza tem, mimo niewątpliwych postępów gospodarczych, Niemcy wciąż jeszcze nękane są klęską bezrobocia. I dziś, kiedy kwestje gospodarcze na całym świecie wybijają się na czoło wszystkich innych zagadnień, kiedy zdrowy rozsądek wymaga od narodów uregulowania wzajemnego współżycia i współpracy, kiedy trzy czwarte zainteresowań ludzkich koncentruje się na sprawach wydajności pracy, na cenach i na walce z drożyzną, na eksporcie i imporcie, na długości dnia roboczego i kosztach robocizny, — jak dźwięczy dla ucha człowieka pracującego, jakie muszą budzić w nim refleksje hasła, nęcące ludzi perspektywą nowej wojny?!?

Nacjonaliści przeoczyli po prostu fakt wzrastającej tęsknoty do pokoju wśród wszystkich warstw i klas społecznych. Ich program społeczny nie odznaczał się szczerością, a działalność na widowni politycznej była niekonsekwentna. Wszystkie ich sztandarowe hasła i postulaty polityczne, jako oparte na negacji rzeczywistości, pozostały w dziedzinie rojeń.

Lewica, jak to zwykle bywa, wzmocniła się, wyzyskując umiejętnie błędy prawicy.

Dla nas to zwycięstwo lewicy niemieckiej, jakkolwiek i ona krzywem okiem spoziera na nasze granice, jest faktem dodatnim, ponieważ jej sukces jest dowodem opadania w narodzie niemieckim gorączki nacjonalistycznej. — Zanik wpływów niemiecko - narodowych i ich najbliższych sprzymierzeńców wytwarza bardziej, niż dotąd sprzyjające warunki do zawarcia polsko - niemieckiego traktatu handlowego i szeregu innych odwlekanych dotąd umów. Ostatnie wybory nie miną również bez znaczenia dla kwestji naszej mniejszości w Niemczech.

Rokowania polsko - litewskie.

Warszawa, 23 maja.

Przyjazd do Warszawy w d. 19 bm. wieczorem delegacji litewskiej do komisji ekonomiczno-komunikacyjnej, powitany został przez całą opinję publiczną Polski z wielką życzliwością. Radzi jesteśmy, że w stolicy Rzeczypospolitej bawią urzędowi przedstawiciele republiki Litwy. Wiemy, że komisja ta, zarówno jak inne, wyłonione przez konferencję królewiecką, ma wielką i odpowiedzialną pracę do spełnienia. Ale już sam fakt, że delegacja z min. Zauniusem gości w stolicy Polski napawa radością serca polaków, których droga jest niepodległość bratniego narodu litewskiego.

Urzędowa inauguracja obrad potwierdza, że rokowania toczyć się będą w atmosferze wzajemnej dobrej woli i życzliwości. Przewodniczący delegacji polskiej p. Szumlakowski dał w swojem przemówieniu wyraz intencjom, ożywiającym Polskę. Odpowiedź ministra Zauniusa budzi prawdziwą otuchę, dając wyraz dobrej woli Litwy w kierunku doprowadzenia rokowań do pomyślnego końca, pomimo przeszkód, które widzi prezes delegacji litewskiej.

Temat obrad — to sprawy konkretne, posiadające doniosłe znaczenie dla normalnego rozwoju życia gospodarczego, stanowiącego fundament dobrych stosunków politycznych.

Dobra wola przy traktowaniu żywotnych zagadnień współżycia sąsiednich narodów jest rękojmą, że obrady komisji będą owocne. Witamy więc serdecznie wraz z całą opinją polską rozpoczęte prace i biorącą w nich udział delegację litewską. Quod felix, faustum, fortunatumque sit dla obu Rzeczypospolitych Polskiej i Litewskiej.

Z życia akademickiego koła zagłębian we Lwowie.

(Komunikat nadesłany)

Tradycja koła tego datuje się od czasów przedwojennych i z tego też względu możemy je zaliczyć do najstarszych zrzeszeń studentów, pochodzących z Zagłębia Dąbrowskiego. Nasi poprzednicy, urodzeni i wychowani pod zaborem rosyjskim, omijali tutejsze wyższe uczelni i wyjeżdżali chętnie do Małopolski (b. Galicji), gdzie mogli swobodnie czuć i myśleć po polsku, a — co najważniejsza — pozwolono im skupiać się w organizacji o takim, czy innym charakterze.

Działalność koła była wtedy wybitnie ideowo-polityczna, bo też i członkowie, jako starsi, posiadali większy zasób doświadczenia i pewne wyrobienie społeczne.

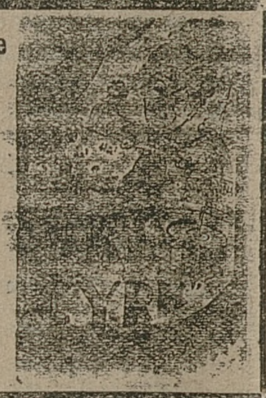
Wielka wojna światowa przerwała dalszy rozwój koła, kierując umysły młodzieży na bieg wydarzeń dziejowych.

Wyłoniły się teraz dla niej inne szczytniejsze zadania i cele. Trzeba było zbiorowego, spontanicznego czynu, aby zadokumentować światu, iż żyjemy.

Koło więc w tych warunkach byłoby zbyt ciasnym kręgiem poczynań, aby mu poświęcić większą uwagę i tem sobie też tłumaczymy nieudałe próby wznowienia go w roku 1920-21. Dopiero w odrodzonej Ojczyźnie, już bez żadnych przeszkód, przywraca się koło w roku 1925-26, do życia i odtąd aż do dnia dzisiejszego pracuje, rozwijając się coraz bardziej.

Dążenia nasze obecnie przyjęły zgoła inną formę.

Pochodząc z ośrodka przemysło-



wego i wiedząc o tem, że członkowie nasi należą przeważnie do warstw mniej zamożnych, musieliśmy zwrócić uwagę przedewszystkiem na akcję samopomocową aby, o ile możności, pomagać w tak trudnych obecnie warunkach życia.

Owa samopomoc narazie ogranicza się do udzielania pożyczek krótko — i długoterminowych, obiadów rewersowych, płatnych w dwa lata po ukończeniu studjów, oraz do zakupna ważniejszych lecz drogich podręczników, z których korzystają członkowie koła.

Pozatem czynimy usilne starania o zarezerwowanie kilku miejsc w II domu techników, by choć w części przyjść z pomocą tym, którzy z braku mieszkań i zbyt wygórowanej ceny, lokują się na poddaszach czy suterenach, co z punktu najprymitywniej pojmowanej hygjeny jest rzeczą bardzo szkodliwą zarówno dla zdrowia, jak i normalnego biegu studjów.

Fundusze na ten cel czerpiemy z subsydjum, otrzymywanych z sejmiku będzińskiego corocznie, oraz sporadycznie od magistratów miast Zagłębia, za co w tem miejscu pozwolimy sobie wyrazić wspomnianym instytucjom serdeczne podziękowanie. Również składki członkowskie zasilają częściowo kasę koła.

Drugą wytyczną, naszej pracy jest działalność towarzysko-wychowawcza, która zwłaszcza dla studentów nowowstępujących, po opuszczeniu domu rodzicielskiego, jest wielce przydatną i pozwala im się zorjentować w nowym zupełnie środowisku. Wspólne zebrania, wycieczki w nadzwyczaj malownicze okolice Lwowa, przyczyniają się znakomicie do poznania ziem polskich na rubieżach Rzplitej, zacieśniają węzeł serdeczności śród członków i uczą zarazem według słów naszego wieszcza: »żyć z ludźmi i światem«.

W roku bieżącym były zarząd żegnano tradycyjną herbatą, poczem walne zgromadzenie powierzyło kierownictwo koła następującym kolegom:

Prezes: *Zenon Goetzen*,
viceprez.: *Henryk Kuroń*,
sekretarz: *Stanisław Sendal*,
skarbnik: *Lucjan Krakowiak*,
czł. zarz. *Józef Frydecki*.

Do komisji rewizyjnej weszli koledzy:
Zygmunt Gruszczyński,
Andrzej Frydecki
Józef Uchto.

Jest pewność, że wymienieni koledzy dołożą wszelkich starań, aby się wywiązać z zaszczytnego ale trudnego zadania, w czem im należy życzyć jaknajpomyślniejszych sukcesów.

»Stes«.

Echa nadużyć w urzędzie celnym w Sosnowcu.

Jankiel Grajcar funduje taksówki.

Śledztwo, prowadzone w sprawie nadużyć w urzędzie celnym, posuwa się w dalszym ciągu naprzód. Onegdaj aresztowano kochankę Gołębiowskiego niejaką Józefę Smorkowską. Przy rewizji w mieszkaniu Smorkowskiej znaleziono cały szereg rzeczy, pochodzących z przemytu. Jak ustaliło śledztwo, Smorkowska otrzymywała te rzeczy od Gołębiowskiego. Pozatem zakwestjonowano u niej biżuterję w postaci zegarków złotych, pierścionków i t. p.

Aresztowani urzędnicy urzędu celnego oraz »wódz« przemytników Jankiel Grajcar zostali przez sędziego śledczego osadzeni w więzieniu.

Charakterystyczną rzeczą jest, że Jankiel Grajcar, jak przystało na dżentelmena, dzieli dolę i niedolę ze swymi współtowarzyszami, a nawet nie pozwala, by pod eskortą policji byli prowadzeni wszyscy przez ulicę miasta do więzienia, lecz funduje na swój koszt taksówki, które przewożą ich do więzienia.

Z polecenia prokuratora wszyscy oni zostali osadzeni w więzieniu w Sosnowcu.

Za niepłacenie weksli -- koza!

Przekonał się o tem p. Wolf Arbesman.

Onegdaj sąd okręgowy w Sosnowcu, jako wydział apelacyjny rozpoznawał sprawę mieszkańca m. Sosnowca Wolfa Arbesmana, lat 36 o oszustwo.

Pomysłowy ten kupiec, nabywając od Józefa Ogrodnika z Sosnowca wagon paszy, wystawił 2 weksle na 400 złotych.

Kiedy nadszedł dzień płatności weksli, Ogrodnik zwrócił się doń o uregulowanie długu, solidny zaś dłużnik miast pieniędzy, przywitał go słowami; »Dam ci pieniądze wtedy, kiedy mi włosy na dłoni wyrosną«.

Pociągnięty do odpowiedzialności Arbesman wyjaśnił, że mając obrachunki z Ogrodnikiem, tą drogą należności te chciał skompensować.

Za tego rodzaju kompensatę skazany został na 1 miesiąc więzienia

Walka rabinów w Zawierciu.

Główny oręż — dolary.

Żydzi zawierccy przeżywają od pewnego czasu dni pełne emocji. Można powiedzieć, że światek żydowski w Zawierciu podzielił się na dwa obozy. Chwilowy ten rozdźwięk w solidarnem społeczeństwie żydowskiem spowodowała tocząca się walka pomiędzy Rabinem Rabinowiczem a podrabinem Fromerem, zwolennikiem ortodoksyjnego kształtowania życia. Roznamiętnienie konkurencyjne doszło do tego, że obaj adwersarze wystosowali odezwy do współwyznawców, w których nie szczędzą sobie wzajemnych epitetów.

Ostatnio rabin Rabinowicz i jego rodzina otrzymali od stronników Fromera listy z pogróżkami i niedwuznacznemi obietnicami... wymordowania całej rodziny.

Listy te wywołały ten skutek, że Rabinowicz zwrócił się o opiekę do policji, która stara się znaleźć anonimowych autorów.

Jak krążą wersje, Rabinowicz skłonny jest wypłacić Fromerowi 2000 dolarów, aby ten zrezygnował z konkurencyjnych aspiracyj i wyniósł się do swej siedziby w Koziegłowach.

Cela więzienna.

67.

Buvard przywołał Franciszka, który przybiegł natychmiast. Nie bał się, nie będąc sam.

— Więc on umarł! — krzyknął Buvard odchodząc prawie od przytomności!

— Tak, panie — odparł Franciszek.

— Kiedy?

— Rano...

— I co mówił przed śmiercią?

— Nie wiem.

— Nie byłeś przy nim?

— To jest byłem i nie byłem.

— Jakto?

— Wyobraź pan sobie...

Buvard uderzył się w czoło, jak gdyby myśl nagła mu zabłysła i chwytając silnie służącego za kołnierz;

— Mów! mów! — wykrzyknął prawie wściekły — zgaduję wszystko... ktoś tu był!

— Kobieta tylko, panie, jakaś uboga kobieta.

— I ty ją tu wpuściłeś?

— Miała minę tak nieszczęśliwą...

— Co ci powiedziała?

— Powiedziała, że ten człowiek jest jej mężem i że chociaż wiele względem niej zawinił, przyszła go zobaczyć i przebaczyć mu.

Gniew szalony huczał w piersi Buvarda, jeszcze jedno słowo, a byłby udusił lokaja.

— Umarł! umarł! — szeptał.

Lecz nagle zatrzymał się i zbladł. Myśl jedna, jak błyskawica, przebiegła przez jego głowę; zadrżał cały.

— Tak — wyszeptał — to była ona...

I zwracając się do Franciszka:

— Widziałeś tę kobietę — spytał — stara czy młoda?

— Ani młoda, ani stara.

— Wysoka?

— Tak.

— Z blizną na twarzy?

— Tak... to pan ją znasz?

Buvard nic nie odpowiedział: utkwił ponury wzrok w podłogę.

— To ona! Szramowata! — wyszeptał. — Obawiał się tylko Tibarta i przysłał Szramowatą, aby mu zamknęła usta na wieki. Następnie, uspokojony, przyszedł odegrać piekielną komedję u sędziego śledczego. A! co za straszny łotr!...

Myślał chwilę.

— Co czynić? — wyrzekł zcicha, — jakim sposobem go dosięgnąć.

Dziwny uśmiech przemknął się po jego ustach.

— Kto wie? — wyszeptał — kto wie?... Nie trzeba rozpaczać.... trzeba się teraz tylko w inną zwrócić stronę...

Drzwi się otwarły i Gardener wszedł do pokoju.

XXIV.

Dwa pałace.

Buvard, spostrzegłszy go, wziął za rękę i pociągnął do drugiego pokoju.

— Co się stało? — zagadnął Gardener zdumiony.

— Muszę z panem pomówić o tem, co się tyczy panny de Lucenay i jej mordercy. Chodź pan, chodź. Nadeszła chwila stanowcza i muszę być pewnym, czy będziesz mi pan towarzyszył do tańca.

Mówiąc to, Buvard wszedł śpiesznie na schody, prowadząc za sobą Gardenera i gdy weszli do salonu, opowiedział całą dziwną historję, usłyszaną od księcia. Gardener słuchał go, z głębokiem zajęciem, a gdy tenże skończył:

— Czy wierzysz pan w prawdziwość słów księcia? — zagadnął.

Buvard wzruszył ramionami.

— To historyjka do zabawiania dzieci — odparł — lecz z niej wnoszę, że książę jest człowiekiem bardzo zręcznym i, że teraz tylko jedna osoba może nas od niego uwolnić, pani Murder.

— Klotylda.

— A! a! — rzekł Buvar — jużeśmy się widzieli.

— Ale...

— Teraz musimy grać w otwarte karty. Jeżeli będziemy inaczej postępowali, ten człowiek nam się wymknie. Przedewszystkiem wymagam prawdy.

— Panie...

— Nie gniewajmy się... nie mamy na to czasu. Zresztą mogę wszystkiego zaniechać. Zostanę pod warunkiem, że nic dla mnie nie będzie skrytego. W przeciwnym razie żegnam pana.

— Wiesz pan przecie — wykrzyknął Gardener — że miałem tylko dwa pragnienia wówczas: odnaleźć Klotyldę i... pochwycić mordercę.

— Jedno już zostało spełnione... czy chcesz się pan teraz zająć drugiem...

— Wątpisz pan jeszcze.

— Będę wątpił... gdy pan nie będziesz ze mną szczerym.

— Pytaj o wszystko, a przysięgam, że wszystko powiem.

— Wczoraj więc wieczorem, gdy ja z doktorem byliśmy przy łóżku Tibarta, widziałeś pan pannę de Lucenay?

c.d.n.

RONIKA.

KALENDARZYK.

4
rtek

Dziś: Joanny
Jutro: Grzegorza
Wschód słońca 3.29
Zachód „ 7.38

Miejska bibljoteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADJO.

Czwartek 24 — maja

KATOWICE.

12.30 Transmisja z filharmonji z warszawskiej.
16.— Transmisja pieśni majowych z wieży marjackiej.
16.25 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl,
16.40 Skrzynka pocztowa.
17.05 Nadprogram.
17.20 Wykład historji Polski.
17.45 Audycja literacka.
18.55 Lektura w języku francuskim.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Dzieje wzgórza wawelskiego“.
20.00 Przerwa.
20.30 Koncert popołudniowy.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisjn muzyki tanecznej.

Ogólna.

Pracownicy prywatni muszą korzystać z urlopow letnich.

Na skutek licznych wypadków odmawiania pracownikom prywatnym przysługujących im ustawowo urlopów w porze letniej, zlecił główny inspektorat pracy wszystkim inspektorom, by zwracali uwagę na to, czy pracodawcy nie obchodzą przy pomocy niedopuszczalnej presji na pracowników obowiązku udzielania urlopu.

Towary w sklepach detalicznych muszą mieć marki fabryczne.

W dniu 25 ub. m. upłynął termin okreslony na wejście w życie rozporządznia Rady ministrów z 21 grudnia r. ub. o oznaczeniu niektórych towarów krajowych w wewnętrznym handlu detalicznym w sposób podający 1) firmę przedsiębiorstwa, 2) jego siedzibę główną, (zarówno krajową, jak i zagraniczną 3) miejsce fabrykacji towaru w kraju, o ile towar wyprodukowano nie w miejscu siedziby głównej przedsiębiorstwa. Rozporządzenie dotyczy: a) środków odżywczych, b) preparatów leczniczych, c) wód mineralnych, d) wyrobów toaletowych, e) środków kosmetycznych, f) towarów spożywczych, sprzedawanych w opakowaniach.

Dotychczas jedynie nieliczni producenci zastosowali się do wymogów tego rozporządzenia. Wobec powyższego należy zwrócić uwagę firm zainteresowanych na konieczność ścisłego wykonywania wyżej wymienionego rozporządzenia, leży to bowiem w ich własnym interesie. Jedynie tą drogą da się zwalczyć nielojalną konkurencję tych firm, które wyroby krajowe sprzedają, jako zagraniczne.

Z Sosnowca.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzenia zarządu miasta zatwierdzono kilka planów budowlanych oraz rozpatrzono cały szereg spraw drobniejszej wagi.

(s) **Komisja rozjemcza.** Dziś o godz. 1 popoł. odbędzie się w inspektoracie pracy posiedzenie komisji dla spraw dozorców domowych.

(s) **Mianowania w sądownictwie.** »Monitor Polski« donosi, że sędzia pokoju w Sosnowcu p. Stefan Kamieński, podprokurator sądu okr. dr. Tomasz Kwasik, sędziowie zapasowi p. Edmund Salak i p. Józef Sarnicki mianowani zostali sędziami sądu okręgowego w Sosnowcu; sędzia sądu okręg. w Kielcach p. Mieczysław Kowalski mianowany został wiceprezesem tegoż sądu i pprokurator p. Mieczysław Gacki — sędzią sądu okręgowego w Kielcach.

(s) **„Dzień Strzelca“.** W dniu 27 b. m. (niedziela) zarząd związku strzeleckiego organizuje »dzień strzelca« z następującym programem: Godz. 10 i pół nabożeństwo w małym kościele; godz. 12 — defilada strzelców; godz. 12 i pół uroczyste zebranie w sali związków na Pogoni przy ulicy Marjackiej: a) powitanie pokrewnych organizacyj i zaproszonych gości, b) odczyt »Rola strzelca w odrodzeniu tradycji rycerskiej w Polsce« wypowie ob. Tytus Czaki, delegat zarządu głównego związku strzeleckiego z Warszawy; godz, 19-ta zabawa taneczna w sali seminarjum nauczycielskiego dla członków związku i zaproszonych gości.

W czasie wymienionych uroczyści przygrywać będzie własna orkiestra związku strzeleckiego z Sosnowca.

Wstęp na zebranie, jak również i na zabawę, bezpłatny. W dniu strzelca przypada ostatni dzień wielkiej loterji fantowej związku strzeleckiego. W celu zakończenia tej imprezy zarząd związku powiększył liczbę wygranych. Co 5-ty los będzie wygrany. Cena losu tylko 50 groszy.

(s) **Swięto wychowania fizycznego.** W dniach 17 czerwca o godzinie 15-tej odbędzie się w Sosnowcu obchód święta wychowania fizycznego, w dniu zaś 24 czerwca odbędzie się obchód święta w Będzinie.

(s) **Na zlot T. U. R.** Na zlot T. U. R., który odbędzie się w dniu 27 i 28 b. m. spodziewany jest przyjazd do Sosnowca marszałka sejmu Daszyńskiego, senatora Poznera oraz całego szeregu osobistości ze świata politycznego.

(s) **Z sądu okręgowego.** Protazy Samborski, lat 40 z Gołonoga za kradzież zegarka Michałowi Jeleniowi z Klimontowa skazany został na 1 miesiąc aresztu.

Bolesław Topolnicki, lat 34 z Zawiercia za zakłócenie spokoju nocnego, spowodowanego przerwaniem snu sąsiadom, skazany został na 5 dni aresztu.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Expres Zagłębia“.

Skrzynka do listów.

Do Szanownej Redakcji
»Expresu Zagłębia«
w Sosnowcu.

Zarząd koła T. N. S. W. w Sosnowcu ma zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Redakcji, że walne zebranie członków Koła, postanowieniem swem w dniu 10-go maja b. r. uchwaliło podziękować Szan. Redakcji za chętne i bezinteresowne zamieszczanie artykułów, związanych z życiem powyżej wymienionego Koła.

Za Zarząd:

Sekretarz: *St. Krzanowski* Przewodniczący: *Adam Tatomir*

Sosnowiec, 23 maja 1928 r.

Z opieki lekarskiej nad młodzieżą szkół powszechnych w Sosnowcu.

Jednem z ogniw opieki lekarskiej magistratu i troski o podniesienie stanu zdrowotnego młodzieży jest nowozałożone miejskie ambulatorjum dentystyczne szkolne.

Powstało ono dzięki należytemu zrozumieniu ważności takiej placówki, jakoteż finansowemu poparciu i ofiarności magistratu m. Sosnowca i powiatowej kasy chorych w Sosnowcu.

Ambulatorjum postawiło sobie za naczelną zasadę, by żadne dziecko nie opuściło szkoły bez uporządkowanego uzębienia i nie obznajmione z hygjeną jamy ustnej.

Dlatego też wszystkie dzieci szkół powszechnych będą mogły korzystać bezpłatnie z porady lekarskiej, leczenia, plombowania i usuwania zębów.

W ten sposób w ciągu kilku lat zniknie tak szeroko rozwinięta i tyle sprawiająca cierpień i bólu małym istotom próchnica zębów, a jednocześnie dzięki temu zrobiony będzie ogromny krok naprzód w walce z gruźlicą, króra tak często towarzyszy próchnicy zębów.

Ambulatorjum zostało otwarte 16.-5. b. m. w lokalu na ten cel najstaranniej odświeżonym i przerobionym przy ulicy Modrzejowskiej nr. 39. Wyposażone zostało w najlepsze i najnowsze przybory dentystyczne, a osoba kierowniczki ambulatorjum lekarz dentysta p. Wooldrigd, delegowanej przez powiatową kasę chorych, daje wielką gwarancję, iż praca popłynie ze zrozumieniem fachowem i najlepszemi rezultatami.

Z Będzina.

(b) **Likwidacja kom. obchodu 3-go maja.** Dnia 29 bm., w sali starostwa odbędzie się posiedzenie sprawozdawczo-likwidacyjne powiatowego komitetu obchodu 3-go maja i zbiórki na dar narodowy.

(b) **Tow. opieki nad górą Zamkową.** Dnia 3 czerwca, tj. w niedzielę o godz. 3-ej po poł., w sali tow. dobroczynności na górze Zamkowej w Będzinie, odbędzię się roczne ogólne zebranie, członków towarzystwa opieki nad górą Zamkową.

Członkowie, życzący sobie złożyć wnioski na ogólne zebranie, winni je złożyć zarządowi nie później, niż na 7 dni przed terminem zebrania.

(b) **Kradzież portfelu.** Dawidowi Zajfmanowi z Kielc skradziono na dworcu w Będzinie przy kasie biletowej portfel, w którym znajdowały się weksle i 15 zł. gotówką.

(b) **Niepowodzenie złodziei.** Do komórki Franciszka Gałeckiego zamieszkałego przy ulicy Szosowej nr. 1 zakradli się nieznani sprawcy i usiłowali wynieść z niej koszyk z 5 kurami.

Kradzież została udaremniona przez mieszkańca tegoż domu, który złoczyńców spłoszył.

Z Czeladzi.

(c) **Szczepienie ochronne.** W myśl stosowanego rozporządzenia władz w tygodniu przyszłym, od poniedziałku nastąpią w Czeladzi, w ośrodku zdrowia, bezpłatne szczepienia ochronne przeciwko ospie, dla dzieci do lat 6 i tych wszystkich, którzy dotychczas nie byli szczepieni.

Komisje sanitarne. W Czeladzi od kilku już dni komisja sanitarna przeprowadza inspekcję domów i podwórz, celem przekonania się o stanie utrzymania tychże.

(c) **Plan regulacyjny Czeladzi.** Nowozaangażowany inżynier miejski w Czeladzi rozpoczął prace przygotowawcze, celem sporządzenia planu regulacyjnego miasta. W tymże dniu miało się odbyć posiedzenie komisarycznej rady miejskiej, które zostało odroczone na kilka dni.

(c) **O boisko sportowe w Czeladzi.** Sprawa jedynego boiska sportowego w Czeladzi, wchodzi obec-

...w stadjum rozstrzygające. W ...iu dzisiejszym na miejscu zbiorą się strony zainteresowane i omówią konkretnie kwestję odszkodowania za boisko, które ma być zajęte pod regulację, ewent. budowę nowego boiska.

(c) **Koniec strejku.** Strejkujący robotnicy firmy «Paszkowski i Próchniewski», zatrudnieni przy regulacji rzeki Brynicy, po przeprowadzonych pertraktacjach otrzymali podwyżkę 5 groszy na godzinę i przystąpili do pracy.

(c) **Sprytna oszustka.** Przed kilku dniami do mieszkania niejakiej Noconiowej, zamieszkałej w Czeladzi, przy ul. Bytomskiej, zgłosiła się młoda dziewczyna, rzekomo koleżanka córki Noconiowej i przestawiwszy się jako Pawlakowska, powołała się na rozmowę swej koleżanki, prosząc o pożyczenie na krótki czas kolczyków. Noconiowa, nic nie podejrzewając, kolczyki wydała i dopiero wieczorem po powrocie córki, oszustwo wyszło na jaw. O zajściu zawiadomiono policję.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dnia 31 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: odczytanie korespondencji i składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj, wybór członka do rady wojewódzkiej, podanie seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Dąbrowie o przyznanie subwencji, podanie sekretarjatu okręgu T.U.R. w Sosnowcu o przyznanie subwencji, sprawa odbudowy celi więziennej Walerjana Łukasińskiego w Zamościu i rozpatrzenie podań płatników o zwolnienie ich od podatków miejskich.

(d) **Komisja opieki społecznej.** Dziś odbędzie się posiedzenie komisji opieki społecznej w sprawie wysłania dzieci na kolonje letnie oraz omówienia szeregu spraw bieżących.

(d) **Z banku powszechnego.** Pan St. Gonera, członek zarządu i rachmistrz banku powszechnego w Dąbrowie, zrzekł się swych mandatów. Na miejsce rachmistrza powołano p. Seriniego.

(d) **Ze związku legjonistów.** Na ostatniem posiedzeniu oddziału dąbrowskiego związku legjonistów wybrano na prezesa d-ra Gosiewskiego, na skarbnika p. Dudzińskiego i na sekretarza p. Łakomika.

Ponadto p. Szary prowadzić będzie dział ekonomiczno - gospodarczy, p. Cholewicki dział pomocy i p. Grodziecki dział opieki.

(d) **Nagły zgon w wagonie.** Dnia 22 bm. o godzinie 6 na dworcu kolejowym w Maczkach, w pociągu osobowym zdążającym z Kielc do Krakowa, zmarła nagle Luba Fruchta lat 19, zamieszkała we wsi Węgleszyn pow. Jędrzejowskiego.

Wezwany lekarz stwierdził, że zmarła ona śmiercią naturalną. Fruchta odbywała podróż z ojcem, który odwoził ją, jako chorą, do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Wagon ze zwłokami zabezpieczono na dworcu kolejowym.

Z Zawiercia.

(z) **Przed wyborami do izby rzemieślniczej.** Z polecenia starostwa magistraty i urzędy gminne przystąpiły do sporządzania list rzemieślników, uprawnionych do głosowania przy zbliżających się wyborach do izb rzemieślniczych. Zarządzenie to upraszcza znacznie rejestrację uprawnionych do głosowania i pozwala na rejestrowanie się w miejscu zamieszkania.

(z) **Budowa szpitala w Myszkowie.** W d. 28 b. m. odbędzie się w Myszkowie uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę szpitala powszechnego sejmiku zawierckiego w Myszkowie. O godz. 11.30 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Myszkowie, pochód na miejsce budowy szpitala i poświęcenie kamienia węgielnego.

(z) **Budowa gmachu gminnego w Myszkowie.** Gmina Myszków przystąpiła w tych dniach do budowy własnego gmachu gminnego kosztem 100.000 złotych.

(z) **Poświęcenie sztandaru inwalidów.** Społeczeństwo zawierckie ufundowało ze składek sztandar dla związku inwalidów wojennych. Sztandar ten związek poświęcać będzie w rocznicę »cudu nad Wisłą«, t. j. dnia 25 czerwca. W sprawie zorganizowania komitetu obywatelskiego związek inwalidów zwrócił się do p. Aleksandra Steinhagena, jako do pierwszego ofiarodawcy, o utworzenie tego komitetu.

(z) **Myśliwi, czas zaopatrzyć się w karty łowieckie!** Starostwo zawierckie przystąpiło z dniem 1 marca do wydawania kart łowieckich i rejestracji terenów łowieckich w myśl nowych przepisów ministerjalnych. Dotychczas żaden z myśliwych po odbiór karty łowieckiej się nie zgłosił, przeto starostwo przestrzega amatorów polowań, że stosować będzie surowe kary wobec tych, którzy polują nie będą mogli przedstawić organom kontrolnym odpowiednich zezwoleń na prawo polowania.

(z) **Ożywiony ruch... partyjny.** W powiecie zawierckim daje się zauważyć wzmożony ruch agitacyjny monarchistów i wyzwoleńców.

Stronnictwa te rozesłały cały szereg okólników i instrukcyj, nawołujących do wstępowania do tych organizacyj.

»Wyzwolenie« łącznie z P. P. S. działa szczególnie na wsi.

(z) **Szosa do Włodowic.** Jedna z ważniejszych arteryj komunikacyjnych — szosa do Włodowic, której budowę rozpoczęto przed trzema laty, zostanie w tychdniach ukończona. Magistrat zawiercki przystąpił na swoim odcinku do budowy mostów.

(z) **„Czyszczenie" Zarek.** Na miejscu dawnego rynku w Zarkach, który był istnym śmietnikiem miejskim i rozsadnikiem wszelkiego rodzaju mikrobów — został urządzony skwer. Skwer ten przyczynił się do estetycznego wyglądu miasta. Brudy i antysanitarny stan łaźni rytualnej skłoniły lekarza powiatowego do zamknięcia łaźni. Jest to przestroga dla tych, którzy miłują się w brudach — mimo odpowiednich w tym względzie przepisów i napomnień.

(z) **Mener komunistyczny na urlopie.** Komunista Cwik, przebywający w więzieniu za działalność antypaństwową, został wypuszczony na trzymiesięczny urlop zdrowotny. Cwik w obawie przed policją zawiercką wyniósł się do Krakowa, gdzie spędza ferje pokutne.

(z) **Handel niestemplowanym mięsem.** U Stanisława Śliwińskiego, zam. w Zawierciu, ul. Krucza 5 znaleziono 68 klg. mięsa wieprzowego, pochodzącego z uboju.

Mięso zostało skonfiskowane, a Śliwińskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych i handel tego rodzaju mięsem.

Z Olkusza.

(ol) **Chciwy sąsiad.** Przed sądem okręgowym odpowiadał mieszkaniec Przegini, pow. olkuskiego, Jan Tylib, lat 26, o kradzież owsa. Chciwy ten sąsiad systematycznie kradł z pola Stanisława Stacha zboże w snopach. — Pewnego pięknego poranka Stach przyłapał go na gorącym uczynku i zameldował o tem policji. Miły sąsiad skazany został na 1 miesiąc więzienia.

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 23.5.

Warszawa dol. 8.89
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.53
Paryż 35.10
Wiedeń 125.42
Praga 26.41½
Włochy 47.00
Belgja 124.45
Szwajcarja 171.84
Holandja 359.75
Dol. War. pr. obr. 8.89½
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 83.00—84.—
Tendencja: bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 23.5.

Bank Handlowy 117.00
Małopolski 26.50
Bank Polski 180.50—179.—
Bank Zachodni 34.50
Bank spół. zarobk. 86.—
Spiess 162.50.
El. Dąbrowa 100.00—95.—
Polsk. Tow. Elektr 92.—
Cukier 75.00—76.00—75.—
Firlej 73.00—69.00—70.50
Wysoka 170.—
Węgiel 99.00—98.—
Cegielski 46.—
Lilpop 43.—
Modrzejów 48.50
Norblin 218.00—227.—
Parowozy 50.—
Pocisk 11.50
Rudzki 55.—
Starachowice 63.50—62.50—62.75
Zieleniewski 160.00
Borkowski 16.75
Haberbusz 223.—
Tendencja: słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 23.5.

Owies 43.00—45.—
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie słabsze

Krwawa zemsta.

18.

Czy on tylko jeden jest winnym? Czy wszechpotężna fatność nie miała w tem wszystkiem udziału? Skąd powstał ten dramat miłosny, jeżeli rzeczywiście istniał? Bo że istniał, p. Montaiglon był najmocniej przekonanym. Lecz miłość? Umysł jego gubił się w domysłach. W miarę jednak pogłębiania się tajemnicy, uczuwał wzratającą ciekawość. I rzecz dziwna, nie doznał żadnego wstrętu do człowieka, którego torturował pytaniami. Nie miał dla niego żadnej niechęci, nawet przeciwnie, litość. Przez współczucie też, pozwolił mu odpocząć kilka minut.

Następnie zapytał znowu:

— Czy zabiłeś pan Jerzego d'Heribaud strzałem z rewolweru?

— Tak.

— Cóżeś pan z nim uczynił?

— Rzuiłem.

— Gdzie?

— Nie wiem. Nie pamiętam już.

— Nie pamiętasz pan?

— Byłem wściekłym i po spełnieniu zbrodni uciekłem. Nie wiem co się stało z rewolwerem.

— Może rzuciłeś pan do rzeki, która płynęła tuż obok.

— Być może, lecz nie zapewniam.

— Zresztą, my go znajdziemy. Czy kupiłeś go pan umyślnie dla spełnienia tej zbrodni?

Proste to zapytanie, ku wielkiemu zdziwieniu sędziego, zmieszało Bernarda. Widocznie zastanawił się nad odpowiedzią, gdyż długi czas milczał.

— Czy słyszałeś pan moje pytanie?

— Posiadałem ten rewolwer oddawna.

VII.

Przyznanie się nie jest dowodem

Najmniejsze wahania się Bernarda nie uchodziły uwagi p. Montaiglon. W badaniu tem bowiem, nie mającem doprowadzić do żadnego wyjaśnienia, któreby dało sędziemu jakąkolwiek wskazówkę, nie chodziło już tyle o wyjaśnienia Bernarda, gdyż otaczał się on coraz więcej tajemnicą, ile raczej o obserwowanie wzruszeń, wywoływanemi na twarzy jego pytaniami.

W notatkach swoich sędzia napisał wyraz rewolwer i podkreślił go ołówkiem czerwonym. Następnie po chwili namysłu zapytał:

— Powiedziałem panu przed chwilą, że wyznanie pańskie nie wystarcza dla potępienia go...

— A ja odpowiedziałem, że to rzecz niemożliwa — żywo odrzekł Bernard. — Gdy przed sędziami przysięgłymi zawołam: "To ja zabiłem Jerzego d'Heribaud" uwierzą mi z pewnością.

— Mylisz się pan! Pragnąłbym przekonać pana o tem zanim zawezwę do nowego badania, gdyż może się pan namyślisz i wyznasz prawdę. Być może i mam nawet nadzieję, że sprawiedliwość zdobędzie wyjaśnienia, których domagam się od pana, a które ukrywasz tak starannie. Jeżeli okażesz się pan winnym i znajdą się na to dowody, wtedy możesz być pan pewnym kary. Ale, jest rzeczą możliwą, że sprawiedliwość okaże się bezsilną w wyjaśnieniu pańskiej osobistości i zebraniu dowodów wystarczających do zrozumienia pobudek zbrodni. Wtedy, bądź pan przekonanym, że jeżeli sam nie odsłonisz tajemnicy, to unikniesz kary, której domagasz się tak energicznie.

— Gdybym nie był winnym, to dla czegóż bym się oskarżał?

— Kto wie! W duszy człowieka istnieje tyle kryjówek! Przeniknąłem już jedną z nich i znalazłem w niej miłość... Miłość, gdy jest zrozpaczoną, popchnie do wszelkiego poświęcenia, do wszelkiej ofiary, do wszelkiego szaleństwa...

— Upewniam pana — rzekł Bernard — że się mylisz...nie kocham nikogo...

— Daruj, pan... kochasz...

Następnie mówił dalej:

— Dowodę panu, cytując zdania najznakomitszych prawników, że nie możesz rachować na wyrok potępiający na podstawie pańskiego wyznania tylko. Oto co mówi Gabrjel.

Otworzył książkę i czytał:

„Niektórzy kryminaliści utrzymują, że dobrowolne przyznanie się, przestępcy stanowi dowód absolutny wystarczający do potępienia go, tak, że sędziemu pozostaje tylko ferowanie wyroku. Dodają oni nawet, że chociażby i zachodziła wątpliwość w wiarogodność wyznania, to przecież powinno być ono przyjęte za prawdziwe, jako podyktowane przez dręczące sumienie, nikt bowiem nie jest tak nierozsądnym, by kłamał na szkodę własną.

— Właśnie ja jestem w takim wypadku — przerwał Bernard.

— Czekaj pan, to nie wszystko: „Pomimo wielu w tym względzie głosów, zdarzają się przecież wypadki, w których sędzia nie może potępić oskarżonego, chociażby przyznawał się on do spełnienia zbrodni.

c. d. n.

HUMOR.

Dwa najnowsze sposoby wyzywania na pojedynek.

W knajpie.

— Nazwał mnie pan osłem. Jako żentelmen wyzywam pana na pojedynek, a jeżeli ty, cholero, mi nie staniesz, to cię gdzie w kącie przyłapię i tak... gęby nabiję, że cię rodzona matka nie pozna.

W szkole.

— Pan mi postawił pałkę za to, żem nie umiał zadnia. Dość już tej pańskiej pedagogiki. Jutro przysyłam panu świadków i wyzwę go na boks, aż do utraty dwunastu zębów lub złamania nosa.

Na dancingu.

— Ależ pani ma równiutkie nóżki. Jak szyny kolejowe.

— I nic dziwnego. Przecież mój ojciec był zawiadowcą stacji.

U teściowej.

Wpada zięć zaperzony.

— Czego chcesz Stasiu? — zapytuje teściowa.

— Czego chcę? Chcę powiedzieć, że »kochana żoneczka« powiedziała mi dziś z rana ni z tego ni z owego »Idź do starego djabła«.

— Tak ci powiedziała? A co ty na to?

— Jakto co? Przyleciałem do mamy.

Odpowiedz mu teraz.

— Tatusiu czy to prawda, że my żyjemy poto, żeby pomagać innym?

— Prawda, najzupełniejsza prawda.

— To poco, tatusiu, żyją ci inni?

Głęboka idea.

Nie pożądaj żony bliźniego swego, bo gotów ci ją odstąpić.

»Mucha«.

Zarząd Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego „PRODUKCJA" w Będzinie

ogłasza niniejszem

PRZETARG OFERTOWY

na trzy rodzaje robót:

1) na zespół robót ziemnych, murarskich, betonowych, żelazobetonowych, ciesielskich, stolarskich, ślusarskich, zduńskich, malarskich, blacharskich i dekarskich,
2) na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania, kanalizacji i wodociągów,
3) na wykonanie instalacji elektrycznej przy budowie piekarni mechanicznej, domu mieszkalnego i zabudowań gospodarczych w Sosnowcu, przy ul. Kolejowej.

Kosztorys ślepy, warunki umowy i plany są do przejrzenia względnie nabycia w Magistracie m. Sosnowca (ul. Warszawska 6) w gabinecie wice-prezydenta do dnia 26 maja br. codziennie od godz. 10-ej do 12-ej.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać do dnia 5 czerwca b. r. pod adresem: Będzin, ul. Kościuszki 60.

Przy przetargu rozpatrywane będą jedynie oferty firm, dających dostateczną gwarancję solidnego wywiązania się z powierzonych im robót.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podzielenia prac między kilku oferentów lub nieuwzględnienia żadnej z ofert.

Sosnowiec, dnia 19 maja 1928.

ZARZĄD
Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego
„PRODUKCJA" w Będzinie.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Sosnowcu na zasadzie § 33 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn, 17/V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dn. 29 maja 1928 r. o godz. 12 rano w magazynie Urzędu Skarb. przy ul. Towarowej Nr. 3 w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Cywana Moszka celem pokrycia zaległości podatkowych:

kanapa z lustrem	1	szt.	oszacowanie	150	zł.
kredens ciemny	1	„	„	100	„
zegar ścienny	1	„	„	50	„
fortepian czarny	1	„	„	500	„
tremo czarne	1	„	„	100	„
desek dwu-calowych	500	„	„	1.500	„
bali różnej grubości	200	„	„	2.000	„

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 29 maja 1928 r. od godz. 11-tej do godz. 12-tej rano w magazynie Urzędu Skarb. przy ul. Towarowej 3.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

Dnia 19 maja 1928 r. **(—) Dr. Krywyj.**

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Świece do Komunji, wybór duży ceny niskie. Sosnowiec, ul. Kościelna 4. P. Kołton,

Do odstąpienia sklep z urządzeniem nadającem się na dystrybucję. Wiadomość. K. Sikorowa, ul. Nowa 10.

Posady i prace.

4 pomocników damskich i męskich, oraz pomocników męskich poszukuje natychmiast SALON FRYZJERSKI „RENESANS" w Sosnowcu ul. 3-go maja 13 na bardzo dobrych warunkach.

Posady na kolei. Pierwszy Oddział Mechaniczny PKP. ma wakujące 4 posady biuralistów, dwie w Sosnowcu i dwie w Piotrkowie, Reflektanci winni posiadać egzamin dojrzałości, odbytą służbę wojskową, pierwszą kategorję zdrowia i nie przekroczonych lat 40, wynagrodzenie zależne od posiadanych kwalifikacyj. Oferty z odpisem świadectw należy nadsyłać do biura I Oddziału Mechanicznego P. K. P. Piotrków, ul. Bujnowska nr. 3.

Potrzebny uczeń cukierniczy z dłuższą praktyką. Zgłoszenia: Dąbrowa, cukiernia „Sielanka".

Potrzebny czeladnik szewski na robotę męską i damską. Będzin, Szosowa 1, pod Koszelewem, A. Fiderkiewicz.

Bufetowe dwie z dłuższą praktyką potrzebne zaraz do restauracji „Zacisze" w Sosnowcu.

Potrzebna ekspedjentka do sklepu rzeźniczego. Zgłoszenia piśmienne. Zawiercie Nowofabryczna 5. Piekarski.

Różne.

Skradziono Antoniemu Zimnemu książkę wojskową wydaną przez PKU. Złoczów, legitymację zasiłkową funduszu bezrobocia w Sosnowcu, kwity wartościowe, które unieważnia się.

Unieważniam skradziony WEKSEL BLANKO wystawiony na imię Stefana Mikołajczyka.

Szczerbiński Antoni zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Kokosza Stanisław zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez Hutę Bankową w Dąbrowie.

W wozie tramwajowym na przestrzeni Dąbrowa — Sosnowiec zostawiłem portfel z dokumentami oraz kartę na broń wydaną przez starostwo będzińskie na imię Stanisława Zygały. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot pod adresem: Stanisław Zygała, Dąbrowa — Kościuszki 39.

Wypożyczam naczynia stołowe na zabawy i wesela. Hale Rozwoju, Sosnowiec P. Kołton.

Polski Zakład Szklarski przyjmuje wszelką robotę wchodzącą w zakres szklenia okien, dachów itp. po cenach bardzo przystępnych. Łaskawe zgłoszenia Mysłowice Skrzynka pocztowa nr. 13.

Kałwak Antoni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94